

CENA PRENUMERATY:
 w Łowiczu rocznie z odn. mk. 9.75
 półrocznie . . . " 4.85
 kwartalnie . . . " 2.45
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie mk. 11.80
 półrocznie . . . " 5.90
 kwartalnie . . . " 2.95

GAZETA

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednorazowy wiersz petitem, lub
 jego miejsce na 1-ej str. 2,50 mk.
 Na 3-ej str. 45 f., na 8-ej — 33 f.
 Drobne ogłoszenia po 10 fen. od
 wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie od-
 powiada.

ŁOWICKA

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom Łowicza i okolicy.

Cena pojedynczego numeru 15 fenigów.

Wschód słońca o godz. 4 m. 13.
 Zachód " " " 7 m. 41.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
 Dla depeesz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwraca-
 ją się.

Loterja klasyczna R. G. C.

GŁÓWNA WYGRANA 500,000 MAREK

Ciągnięcie 5-ej kl. odbędzie się od 1 — 25 czerw.

Losy są do nabycia w biurze Rady Opiekuńczej m. Łowicza ulica Mostowa № 3.
 i w sklepie Emila Balcera, ul. Nowy Rynek.

Losy na dniówkę i udziały do 25 całych losów na 5-ą klasę po 25 mk. za udział nabywać można
 w biurze Rady Op. m. Łowicza codziennie od godziny 10 rano do 6-ej wieczorem.

OD REDAKCJI. Z powodu świąt w ubiegłym tygodniu numer niniejszy
 wyszedł w zmniejszonym formacie.

KALENDARZ.

Niedziela N. M. P. Łaskawej. Pankracego.
 Poniedziałek Serwacego B. W.
 Wtorek Bonifacego M.
 Środa Zofji Wd. M.
 Czwartek Jana Nepomucena.
 Piątek Paschalisa W.
 Sobota Feliksa Kap. M.

Duch czasu.

W rocznicę Konstytucji.

W swej tysiącletniej przeszłości historycznej
 naród polski przeżywał niekiedy wydarzenia dziejowe
 wielkie i doniosłe.

W chwilach takich naród cały czerpał zwykle
 ożywczą swą siłę w myślach twórczych jednostek —
 w czynach zbiorowych przywódców. Jeżeli przejdzie-
 my do historii narodu naszego i będziemy się wczy-

tywać w jego dzieje, to w wielu razach z dumą po-
 dziwiać będziemy mogli zbiorową siłę i zapal całego
 narodu naszego, wywoływane odruchowo zagrożeniem
 samodzielnej egzystencji własnego państwa—obroną
 cennej zawsze wolności.

W godzinach takich twórcy myśli i przywódcy
 ruchu narodowego zawsze starali się hasła swe prze-
 nieść pomiędzy masy najszersze—pomiędzy lud cały,
 a przyłożone do serc narodu ucho obywatela patrio-
 ty słyszało dobrze, jak były silnie nietylko serca
 szlachty polskiej, lecz i mieszczańskie pod splamioną
 nieraz kapotą i wieśniacze pod znośną siermięgą.

Wprawdzie, nie odzywały się one równo: u je-
 dnych wzmagala się dumą, w innych tłukło coś, ni-
 by strach przed nadchodzącymi czasami, pomyślny-
 mi dla wybrańców, ale smutnymi dla słabszych w
 gromadzie, ale znane są nam jednak te czasy i chwile,
 kiedy naród cały chwycił za oręż, stawał przy boku
 króla lub wodza, mieczem i krwią bronił własnej
 Ojczyzny i swej wolności.

Wydarzenia takie przekonywały twórców myśli—
 przywódców ruchu narodowego i prawdziwych pa-
 triotów naszych o potrzebie reformy w stosunkach

wewnętrznych, o potrzebie nadania równości i wolności masom najszerzszym — ludowi całemu. To też rycerze myśli i ducha — mężowie-twórcy Konstytucji 3 maja — nie wahali się ani chwili i wyciągnęli braterskie swe dłonie do miejskich izb, suteran i poddaszy i pod wiejskie strzechy, wyteżyli wszystkie siły, aby przyspieszyć odrodzenie całego narodu, a z nim bronić skuteczniej ukochaną swą Ojczyznę i uchylić ją od upadku.

Tą samą drogą poszedł wielki nasz bohater narodowy — Kościuszko — wydając „Uniwersał Polański”.

Od przełomowych tych chwil dzieli nas obecnie cały szereg dziesiątków lat. Ale czy światło ducha czasów sejmów czteroletniego i konstytucji 3 maja, które dotychczas jakby we mgle jeszcze unosi się ponad nami, zdoła objąć i oświecić te dość liczne

zastępy zwolenników konfederacji w Targowicy, którzy w całej potomności tak smutną pamięć pozostawili po sobie, i czy rozruci pomiędzy nich jasne i ożywcze swe promienie w chwilach powtórnego powstania narodu polskiego do samodzielnego życia?..

„Kmiecie my wszyscy tu jesteśmy i od uczestnictwa w związku pracy nikomu wyminąć się nie wolno pod karami wielkimi, które stąd na społeczeństwo spadają, bo żadne społeczeństwo się nie ostoi i żaden naród się nie utrzyma, gdyż przez pracy harmonję tradycyjną, powiązane z sobą słowo ludu i słowo społeczeństwa w dwie się strony rozpręgna”.

Stańmy więc wszyscy w szeregach zwartych — ramię przy ramieniu — do kucia jaśniejszego jutra — ogólnego szczęścia narodowego.

St — K.

Kronika miejska.

Sprawozdanie z ogólnego zgromadzenia Koła Łowickiego Polskiej Macierzy Szkolnej. W dniu 28 kwietnia r. b. odbyło się w teatrze „Eos” ogólne zebranie członków Koła P. M. Szkolnej w Łowiczu.

O godzinie 5 pp. zgromadzenie zagał prezes Zarządu Koła p. L. Gołębiowski, wyjaśniając cel zgromadzenia. Następnie zaproponował wybór przewodniczącego. Zaproszono p. J. Sianożęckiego, dyrektora

ADAM PRZYBYLSKI.

ANKA.

(Ciąg dalszy).

I wlokły się leniwe, ociężałe godziny życia — jedna za drugą — jak prosty, chłopski wóz, dźwigający drewnianą trumienkę, wlecze się po kamienistej grudzie polnych dróg. Mijały dnie upartego trwania na straconej reducie i dnie zwycięskich, błyskawicznych pochodów naprzód, dnie krwawych, zgiekłych walk i dnie spoczynków wśród zgłiszczy spopieliałych wsi. A każdy z nich niósł nową, odmienną treść zdarzeń i nastrojów — jeno dla Dańka wszystkie były jednakie, nieznośnie jednakie... bolesne.

Oczyrna duszy widział nieustannie, jak na jawie, wiejski mały cmentarzyk. Srebrzyste warkocze płaczących brzoź szemrzą nad świeżo wyrosłą mogiłą. Krzyżyk na niej drewniany. Na nim Chrystus rozpięty i krótki, nic nie mówiący przechodniom napis: Anka Horska, zmarła, przeżywszy lat...

...Anuś, Anuś! Zwir syпки i lepka, wilgotna glina wżerają się w twoje dobre, miłujące źrenice. Złote włosy butwieją i rozsypują się w proch. Robak zgnilizny kaleczy małe, wiotkie ręce... Czemu mię opuściłaś? Przeżyłem tyle zła i zawodów, przebyłem głuche ostępy tęsknoty i zawrotne wirchy rozpacz... Ku tobie szedłem, ku tobie — nieznaną jeszcze, a już ukochaną... Więc czemu rzuciłaś kamień mogilny na próg domostwa wspólnej doli naszej? Anka!

Próżno nakazywał sam sobie milczenie. Wargi usłuchały, lecz dusza — biegła szlakami bólu hen, daleko, przypadła do cichej mogiły, biła pokutne pokłony, krwawiła szlochem niewygasłej tęsknoty, oplakując utracony raj.

Śmierć?..

Nie szukał jej. Wiedział, że wcześniej czy później przyjdzie z pogwizdem zabłąkanej kuli, by położyć pieczęć wiecznego milczenia na łkające serce więc czekał cierpliwie, jak przystoi żołnierzom.

Jeszcze gęsta, szaro-mleczna mgła snuła się po polu, niby nieskończenie długi welon nocy pierzcha-

jącej już przed budzącym się ze snu porankiem, gdy pluton podporucznika Dańka opuścił nocne leże, tuż u skraju lasu. Szli na patrol.

Zadanie było uciążliwe i niebezpieczne. Należało zbadać, czy najbliższa wieś, położona o kilka kilometrów od lasu, znajduje się jeszcze w rękach nieprzyjacielskiego podjazdu, jak to sygnalizowano ubiegłego wieczoru i — jak silnym jest ów podjazd.

Dotrzeć niepostrzeżenie do wsi było bardzo trudno. Za chwilę mgła rozproszy się zupełnie i pluton może być łatwo dostrzeżony ze znacznej nawet odległości. Po długiej rozwadze, wspartej szczegółową obserwacją mapy, Dańko postanowił obejść wieś od południa, dotrzeć do, blisko niej z tej właśnie strony położonego, lasu, i stamtąd dopiero rozwinąć dalszą działalność. Szczęśliwie, bo jeszcze pod osłoną mgły, przebyli rozległe bagnisko, stąpając ostrożnie, jeden za drugim, po wąskich, oślizgłych balach, rozpiętych na znacznej wysokości ponad wodą; następnie, rozwinięci w długą tyraljerę, przetrzasnęli dokładnie cały las; aż wreszcie, zatrzymali się na skraju, skąd widać już było jak na dłoni wieś, oddaloną co najwyżej o półtora kilometra. Wyśłani do wsi szperacze, powrócili, przynosząc wiadomość o nieobecności nieprzyjaciela.

Ubezpieczywszy się bocznymi strażami i szpicą, wysuniętą o kilkadziesiąt kroków przed oddziałem, pluton począł z wolna pösować się naprzód. Wtym, z poza rozrzuconych na prawym skrzydle wsi, ogrodów i zabudowań, wypadła żwawym kłusem gromada jeźdźców, mniej więcej w sile jednego szwadronu i zmierzała wprost w kierunku lasu.

Dańko w mgnieniu oka zorjentował się, że natychmiastowy odwrót na otwartym terenie grozi całemu jego oddziałowi niechybną zgubą. Raczej należało przyspaść do ziemi, skryć się w niewielkich wgłębieniach gruntu i stąd przywitać nieprzyjaciela ogniem. Zaskoczony strzałami, może pierzchnie, zanim spostrzeże, z jak nieliczną garstką ma do czynienia.

Runęła salwa. Potym druga, trzecia... W szeregach dragonów zakotłowało się, kilku jeźdźców spadło z koni.

(dok. n.)

gimn. męskiego. Przewodniczący do stołu prezydjalnego zaprosił na asesorów pp. Brzeskiego Francisz., Słoniewicza Jana, Kalinowskiego Fr., Ks. Kanonika Niemirę, a sekretarza p. Czesława Pechego. Potem przewodniczący przeczytał porządek dzienny: 1. zagajenie, 2. wybór przewodniczącego, 3. odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 4. odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej, 5. sprawozdanie z działalności Koła, 6. zatwierdzenie budżetu na 1918 rok, 7. wybór 4 członków zarządu i 4 zastępców, 8. wolne wnioski.

Protokół z ostatniego zebrania ogólnego odczytał p. R. Kluge, sekretarz Zarządu Koła. Po zatwierdzeniu protokołu, skarbnik Zarządu Koła, odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, z którego okazało się, że wpływy stanowiły 3584 mk. 63 f., a wydatki mk. 3425 fg. 66, a zatem pozostało gotówki na 1918 rok 158 mk. 97 fg. Sprawozdanie z działalności Koła odczytał przewodniczący, po krótkiej dyskusji sprawozdanie zatwierdzono w całości. Budżet zatwierdzono w wysokości 5537 mk. w przychodzie i 5400 mk. w rozchodzie. Dyskutowano dłużej nad pozycją: „Kursa wakacyjne dla nauczycieli“ 2000 mk.

Następnie przystąpiono do wyborów. Przez tajne głosowanie wybrano do zarządu ponownie p. Marję Oczykowską, p. Stanisława Pągowskiego. Jako nowych członków: p. Jana Wojnicz Sianożęckiego i p. Czesława Peche. Osoby mające mniejszą ilość głosów przeszły do zarządu jako zastępcy.

W końcu zgłoszono kilka wniosków, z których zasługuje na uwagę wniosek p. Sianożęckiego, aby przy Kole Łowickim Macierzy wyłonić Sekcję szkolną: „Koło wpisów szkolnych“, które mogłoby się rządzić autonomicznie. Zebrani zgodzili się na powyższy projekt i prosili o wprowadzenie go w życie. Na tym obrady zakończono.

Nowy Zarząd Koła podzielił swoje czynności w sposób następujący: Prezes zarządu p. J. Sianożęcki, vice-prezes p. Wierusz Kowalski, skarbnik p. M. Tatarzyński, sekretarz p. R. Kluge.

Członkowie: p.p. M. Oczykowska, L. Gołębiowski, C. Wardyński, C. Peche, Fr. Zwierz, St. Pągowski, M. Kisieliński i J. Jabłoński.

Rocznica 3-go maja. W uzupełnieniu notatki o obchodzie rocznicy Konstytucji 3-go maja, donosimy, że w kościele Ewangelicko-Augsburskim odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. pastor A. Bursche wygłosił podniosłe kazanie patriotyczne.

Rocznica konstytucji w szkołach miejskich. Rocznicę konstytucji 3 maja w miejscowych szkołach miejskich obchodzono uroczystie. O g. 9 1/2 rano, pod kierownictwem nauczycielstwa swego, odświętnie przybrane i w liczbie z górą 500, dzieci udały się pochodem ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo do kościoła Kolegaty. Po skończonym nabożeństwie i wysłuchaniu w kościele okolicznościowej mowy, dzieci wróciły do gmachu szkolnego i zebrały się na ogólnej, pięknie i bogato przybranej kwiatami, godłem narodowym i banderami, sali, gdzie nastąpiło dokończenie programu obchodu. Po prześpiewaniu kilku patriotycznych pieśni, przeplatanych wypowiedzeniem przez uczniów i uczennice tych szkół wierszy okolicznościowych, wysłuchano odczytu o konstytucji 3 maja i jej znaczeniu w dziejach narodu naszego. Obchód zakończono odśpiewaniem przez wszystkich obecnych hymnu narodowego: „Boże coś Polskę!“ Dzieci, aczkolwiek zmęczone kilkogodzinym obchodem rocznicy narodowej, wracały do domów uradowane i pokrzepione na duchu, ma-

jąc w pamięci postaci prawdziwych i niezapomnianych mężów — patriotów, którzy jeszcze przed 127 laty o równość i wolność dla wszystkich stanów w Polsce walczyli.

Sprawozdanie z działalności kuchni dla ubogich za czas od 29 kwietnia do 12 maja. Remanent z poprzedniego 358 mk. 40 f. Nowe ofiary wpłynęły następujące: ks. Chróścicki 10 mk., p. Blichewiczowa 6 mk., p. Helena Mężnicka 5 m., p. Jan Sadowicz 5 mk., zebrane podczas przedstawienia we wsi Parma 14 mk. W zeszłym sprawozdaniu przez pomyłkę nie wydrukowano ofiary od p. K. B. 5 rs. Razem do dyspozycji kuchni było 398 mk. 40 fen.

Z powyższej sumy wydatkowano: Michalina Lipska jako wsparcie 3 mk., masło 10 mk., mięso 21 mk., rąbanie drzewa 4 mk. Razem wydano 38 mk. Jako remanent pozostaje na tydzień następny 360 mk. 40 fen.

Liczba wydawanych codziennie obiadów waha się między 50—60. Kilka osób jest tak bardzo wycieńczonych, że nie mają sił po obiady przychodzić. Musimy zorganizować dla nich inną pomoc, a mianowicie dostarczyć do domu pewną ilość opału i prowiantów.

Stwierdzam fakt, że w Łowiczu nie brak ludzi prawdziwie po chrześcijańsku miłosiernych, spieszących nie tylko z ofiarą pieniężną, ale i z pomocą osobistą. Z potrzebami naszej kuchni nie zaglądamy nikomu w kieszeń, nikomu się natrętnie nie narzucamy, a wszystkie notowane na tym miejscu ofiary składane są nam z najserdeczniejszą życzliwością i szczerą ochotą. To też takim darom Bóg błogosławi i rozmnaża je, co wszak jasno widać ze składanych tu przezemnie sprawozdań. Mam wrażenie, że wkrótce zawiąże się stałe Towarzystwo Dobroczynności, które swem miłosiernym ramieniem ogarnie wszystkich biedaków, niosąc im i materialną i moralną pomoc i opiekę. *Ks. M. Cichocki.*

Z życia artystycznego. W poniedziałek dn. 6 b. m. gościła w Łowiczu trupa p. Pilawy-Czesławskiego. Wrażenie artystyczne, jakie pozostawili po sobie „artyści“ da się streścić w jednym zdaniu: śnać przyjezdni goście mają niesłusznie złe pojęcie o kulturze Łowicza, skoro odważyli się na swój występ.

Staraniem opiekunów „Kuchni dla ubogich“ odbył się w piątek koncert na rzecz wspomnianej instytucji. Program wypełniły: śpiew p. Strokowskiej, gra na fortepianie p. Zakrzewskiej-Kolbińskiej i gra na skrzypcach p. Balińskiej-Tabęckiej. Akompanjowała p. Barbara Bukowiecka. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła wykonawczyniom oklasków. Obszerniejsze sprawozdanie pomieścimy w numerze następnym.

Egzaminy przedwakacyjne. W Gimnazjum Żeńskim w Łowiczu egzaminy przedwakacyjne dla nowowstępujących odbędą się 6, 7 i 8 czerwca r. b. Podania przyjmuje przełożona Gimnazjum do dnia 1 czerwca.

Ofiara. Pozostałe mk. 30 z funduszu zebranego przez kolegów, Zarząd miasta i Radę na wieńce w dniu pogrzebu ś. p. Zbigniewa Kleindiensta złożone zostały w naszej redakcji na wpisy dla uczniów średniej szkoły miejscowej.

Podziękowanie. Za otrzymane 109 mk. 50 f. ze sprzedaży programów w czasie przedstawienia w dniu 2 maja r. b. na rzecz Schroniska dla dzieci składa „Bóg zapłać“ WP. Świderskiej oraz paniom i panom, którzy zajęli się sprzedażą.

Opiekunka Schroniska *E. Tatarzyńska.*

Tydzień polityczny.

Traktat pokojowy z Rumunją nakłada na nią cały szereg ciężarów:

Władze rumuńskie stosować się mają do zarządzeń, jakie głównodowodzący wojskami okupacyjnymi będzie uważał za stosowne wydać, celem zabezpieczenia środków utrzymania wojsk okupacyjnych. Środki komunikacyjne, zwłaszcza koleje, poczta i telegraf pozostają nadal pod zarządem wojskowym okupacyjnym.

Czyny karygodne przeciwko wojsku okupacyjnemu sądzone będą przez wojenne sądy okupacyjne.

Powrót uchodźców rumuńskich następować będzie w miarę możliwości zabezpieczenia powracającym uchodźcom przez rząd rumuński utrzymania przez dowódz żywności z Mołdawji i Besarabji. Naczelne dowództwo okupacyjne zastrzega sobie prawo dalszej rekwizycji zboża, roślin strączkowych, paszy, wełny, bydła i mięsa, pochodzących z produkcji 1918 r., a następnie lasów, ropy naftowej.

Rząd rumuński winien dostosować się do życzeń dowództwa naczelnego w sprawie rekwizowania artykułów na potrzeby wojska.

Wydatki poniesione na terenach okupowanych przez państwa sprzymierzone na roboty publiczne i przedsiębiorstwa przemysłowe zwrócone będą tym państwom przy przekazaniu ich Rumunji.

Aż do opuszczenia terenów okupowanych przedsiębiorstwa przemysłowe pozostaną pod zarządem wojskowym.

Neutralizacja ujścia Dunaju, — pod kontrolą komisji dunajskiej, która będzie miała pieczę nad biegiem rzeki w dół od Brajły łącznie z odnogą. Prawo utrzymywania na Dunaju okrętów wojennych przez Niemcy, Austrię, Turcję i Bułgarię.

Obywatelstwo Rumunji, otrzyma ludność która dotychczas nie miała przynależności państwowej.

Zapewne nie prędko karta historii wyrówna ten bilans wojenny.

Założony świeżo w Kijowie „Związek czynnej polityki narodowej” wydał odezwę do narodu, w której czytamy: „By odradzającej się Polsce być państwem zapewnici, muszą jej obywatele, wykazać karność i spójnię wewnętrzną, skupić się dookoła władzy prawowitej, uosobionej dziś w Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej i zwalczać żywo, które powagę Jej podkopują, autorytetu uznać nie chcą.”

„Dziennik Kijowski” donosi, że rokowania pokojowe między Rosją a Ukrainą w żaden sposób nie mogą dojść do skutku, bo delegacja rosyjska jeździ do Smoleńska, a delegacja ukraińska, do Kurska.

Nie przesadzajmy, że kiedyś nastąpi zderzenie się pociągów — i nastąpią rokowania.

Hetman Ukrainy, Paweł Skoropadzkij, wydał obwieszczenie do całego narodu ukraińskiego, w którym zaznacza, że były rząd ukraiński okazał się zupełnie niezdolnym; w kraju zapanowała anarchja, a przed żywą tak niegdyś Ukrainą stało widmo głodu.

W tej sytuacji, grożącej Ukrainie nową katastrofą, pracujące warstwy ludności opanowane zostały głębokim oburzeniem. Wystąpiły one z kategorycznym żądaniem natychmiastowego utworzenia władzy rządowej, zdolnej zabezpieczyć narodowi spokój, prawo i możliwość produkcyjnej pracy. W najbliższym czasie wydane zostanie prawo o ordynacji wyborczej do sejmu ukraińskiego. Autorytet rządu utrzymany zostanie za pomocą nawet najskrajniejszych środków. Przywraca się w całej pełni prawo własności prywatnej, jako podstawę kultury i cywilizacji.

O ile zapowiedź się spełni, a na gruzach bolszewizmu zwalczonego własną anarchją i teorią wprowadzoną w użycie bez konsekwentnej ewolucji — wyrośnie — podobny rząd, to może wytworzyć pomost do przyszłego połączenia się tych dwóch odłamów dawnego państwa carów.

Nowa Gazeta

pismo, reprezentujące hasła demokracji polskiej i dążenia obozu niepodległościowego.

Wychodzi dwa razy dziennie w Warszawie
(Szpitalna 12).

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie mk. 36, miesięcznie mk. 3.
Na prowincji: rocznie mk. 45, miesięcznie mk. 3.75.
Zagranicą za markami mk. 5 miesięcznie.

KOLEKTA

Loterji Klasowej na Polskich
Inwalidów

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łowiczu
Z. PRZYBYLSKI.

Redaktor Z. Przybylski.

Druk W. Pstruszeńskiego w Łowiczu.

Poszukuje się

kupna nieruchomości

w Łowiczu, złożonej z domu i ogrodu w cenie do 50000 marek.

Oferty przyjmuje Redakcja Gazety Łowickiej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Akuszerka i masażystka z Warszawy M. Wójcik, przyjmuje zamówienia na słabość i udziela porad. Stary Rynek № 13 dom J. Bema.

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich, przyjmuje roboty wchodzące w zakres kra-
więczyzny ul. Podrzeczna № 28 F. Jesionowicz. 3-3

Zgubiono dn. 1 b.m. na ulicy Podrzecznej dwa krzyże i medal, odznaki wojskowe, potrzebne dla otrzymania emerytury. Łaskawy znalazca, zechce odnieść zgubę do Redakcji lub do p. Ligmanowskiego, Podrzeczna 8.

Wydawca Wiktor Pstruszeński.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.